POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 30 września 1928 r. Nr. 37.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur Ewangelickich.

Pieśń poranna.

Oczy podniosłem do góry,
Skąd mi tu wsparcia potrzeba,
Pomoc jest moja Pan, który
Stworzył i ziemię i nieba.
Byś się nie potknął w podróży,
Niech ten bezsenny Stróż czuje,
Nigdy On oka nie zmruży,
Co Izraela pilnuje.
On ci Stróż, On cię ochrania,
Ufaj w bezpiecznej pomocy.
Pan cię Swą ręką zasłania,
Czy idziesz we dnie, czy w nocy.
Pan ciebie, chroniąc od złego,
Niech z Swej nie puszcza opieki,
Wyjścia i wejścia twojego
Niech strzeże odtąd na wieki.

Franciszek Karpiński † 1825.

„Inną ewangelję".

Do Galatów 1, 8.

Jest to jedno z tych wyrażeń, które zadziwiają i gorszą wielu chrześcijan współczesnych, albowiem w dziedzinie nauki o wierze oczy nasze tak się przyzwyczaiły do barw popielatych i bladych, że nie mogą znosić barw jasnych i silnych; ludzie, przyjmując prawdy Ewangelji, osłabiają takowe, mają oni zdania, ale nie chcą mieć przekonań. Gdyby święty Paweł wierzył na sposób ludzi nam współczesnych, toby nie dokonał swego dzieła. Stał on na zupełnie odmiennem stanowisku, czego dowodzi ustęp, z którego wyjęliśmy tekst na niniejsze rozmyślanie. Przypuściwszy, że oprócz Ewangelji o krzyżu mogła być opowiadana inna Ewangelja, bądź przez niego samego, bądź przez anioła jakiego, zastrzega się on z góry przeciwko temu i rzuca przekleństwo na każdego, ktoby się dopuścił czegoś podobnego. W naszych czasach niedowiarstwa i anarchji uczniowie Chrystusa nie przekonają tłumów inaczej, jak przez głoszenie śmiało i niewzruszenie przekonań świętego Pawła. Dopiero gdy sami powrócą do nauki ewangelicznej, wtedy świat ich będzie słuchał, a wielu się nawróci.

Władze a dom Djakonis w Więcborku.

„Evangile et Liberté" Nr. 24 z dnia 13 czerwca r. b., będąc mylnie poinformowane, pisze, co następuje:

„Jak wiadomo, Dom Djakonis w Więcborku został ograbiony i zlikwidowany przez władze. Wielki ten skandal wywołał w całym świecie ewangelickim jednogłośny protest. Ostatnio zaprotestowała Rada Kościołów Ewangelickich w Polsce, grupująca główne Kościoły kraju. W podaniu, podpisanem przez najwyższe władze kościelne (Poznania, Warszawy, Wilna, Stanisławowa) wyżej wymieniona Rada prosi rząd, aby zechciał zaniechać tej likwidacji, nawet jeśliby ona była oparta na podstawach prawnych, biorąc pod uwagę, iż to pozbawiłoby protestantyzm polski instytucji wychowawczej i dobroczynnej wielkiej wartości. Czy rząd pozostanie głuchy na tę prośbę?"

Uwaga. Wiadomość pod każdym względem błędna. Dom Djakonis nie został przez władze polskie ani ograbiony, ani zlikwidowany. Przeciwnie, władze polskie postąpiły w danym wypadku sprawiedliwie i z całą wyrozumiałością.

Według prawa, Dom Djakonis w Więcborku podlega likwidacji, jako własność obcokrajowa niemiecka. Mimo to, rząd polski nie zlikwidował go, ani też — o ile nam wiadomo — zlikwidować go nie zamierza.

Tekst podania — nie „protestu" — Rady Kościołów Ewangelickich w Polsce jest następujący:

Do Jego Ekscelencji
Prezesa Rady Ministrów.

„Niżej podpisani, stojący na czele kościołów ewangelickich w Polsce, stanowiący Wydział Wykonawczy tworzącej się na mocy Ugody Wileńskiej z dnia 11 listopada 1926 roku Rady Kościołów Ewangelickich w Polsce, mają zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z następującą prośbą.

Uchwałą Komitetu Likwidacyjnego w Polsce z dnia 1 kwietnia 1927 roku, ogłoszoną w „Monitorze Polskim" z dnia 27 czerwca r. b. Nr. 144, poz. 377, postanowiono zakwalifikować do likwidacji jako własność zagraniczną niemiecką, Dom Sióstr-Djakonis w Więcborku na Pomorzu.

Nie wchodząc w roztrząsanie strony prawnej postanowienia Komitetu Likwidacyjnego, przypuszczając nawet, że ze stanowiska prawa formalnego Dom więcborski mógłby podlegać przepisom o likwidacji, niemniej pozwalamy sobie wyrazić najgłębsze swe przekonanie, że ewentualna likwidacja Domu Sióstr-Djakonis w Więcborku byłaby ciosem, wymierzonym nie w niemieckość, lecz w cały ewangelicyzm w Polsce. Dom ten bowiem jest jedną z największych i najważniejszych instytucyj ewangelicyzmu w Polsce, zakładem i religijnym i wychowawczym i dobroczynnym, działającym z błogosławieństwem Bożem po całym kraju, mającym za jedyny cel niesienie ulgi i pomocy cierpiącym i opuszczonym, oraz krzepienie ich w wierze i prawdzie ewangelicznej, trzymającym się przytem nietylko zdala od wszelkiej polityki, lecz przeciwnie, przejawiającym z samego początku przyłączenia Pomorza całkowitą lojalnością wobec państwowości polskiej.

Niżej podpisani mają przeto zaszczyt prosić Wysoki Rząd o łaskawe zaniechanie likwidacji Domu Sióstr-Djakonis w Więcborku i pozostawienie ewangelicyzmowi w Polsce tego

tyle nam potrzebnego i z tak wielkim pożytkiem dla ogółu działającego zakładu, wyrażając nadzieję, że Wysoki Rząd raczy uwzględnić prośbę naszą, wystosowaną do Niego w imieniu wszystkich kościołów ewangelickich w Polsce.

Warszawa, dnia 15 grudnia 1927 roku,

D. Blau, Superintendent Generalny Kościoła ewangelicko-unijnego; D. Voss, Prezydent Kościoła [illegible]wangelicko-unijnego w Katowicach; Ks. D. Teodor Zoeckl[illegible] zastępca Superintendenta Kościoła ewangelickiego A. [illegible] W. w Polsce; Ks. Michał Jastrzębski, Superintend[illegible]neralny Kościołów Ewangelicko-Reformowanych Sy[illegible] Wileńskiego; Ks. Władysław Semadeni, Wiceprezes [illegible]storza i Superintendent Kościoła Ewangelicko-Refo[illegible]nego w Rzeczypospolitej Polskiej; Ks. Jul. Bursch[illegible]intendent Generalny Kościoła Ewangelicko-Augsbur[illegible] w Rzeczypospolitej Polskiej". („Zwiastun Ewangeliczny").

Sprawy polityczne.

Polska. Oficjalne przyjęcie p. Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie, stolicy Rumunji, odbędzie się dn. 30 września i 1 października.

Niemcy. Kanclerz Rzeszy wystosował do premjerów państw niemieckich zaproszenie do udziału w konferencji dla omówienia rokowań genewskich. Konferencja ta wyznaczona została na 2 października. W tym samym dniu zbierze się na sesję sejm pruski. Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zwołana zostanie na 3 października, sam zaś Reichstag dopiero w kilka tygodni później, z początkiem listopada.

Francja. Mowa prezydenta Hindenburga w Opolu, w której wystąpił on przeciwko dokonanemu przez Ligę Narodów podziałowi Górnego Śląska, wywołała w prasie francuskiej bardzo silne echo, tembardziej, że mowa ta wygłoszona została bezpośrednio po zakończeniu rokowań w Genewie. Dzienniki francuskie, podając mowę tę, zaopatrują ją w komentarze, pełne największego oburzenia, piętnując ją, jako świadomą próbę mącenia międzynarodowych stosunków. Hindenburg przemawiał nie jako reprezentant i nie jako prezydent republiki, lecz jako partyjnik nacjonalistyczny. Zarówno więc wystąpienie Hindenburga, jak i budowa krążownika klasy „A" jest dowodem, że republika niemiecka nie jest jeszcze panią swego losu. Nacjonalizm po nadal opanowuje organizm państwowy. W rozwoju rokowań o ewakuację Nadrenji obserwujemy walkę dwóch Niemiec. Życząc zwycięstwa tym Niemcom, których reprezentują pp. Streseman i Mueller, z drugiej strony nie możemy pozbyć się obaw przed temi Niemcami, których reprezentantem jest prez. Hindenburg. Podróż prez. Hindenburga po Górnym Śląsku i wygłoszone przez niego mowy dowodzą, iż słuszne jest to, co Polska mówi o znaczeniu, jakie posiada dla niej kwestja ewakuacji Nadrenji w stosunku do problemu granic wschodnich. Polski minister spraw zagranicznych musi otrzymać zadośćuczynienie i wziąć udział w rokowaniach, w których otrzyma on pełne i wystarczające gwarancje. Tego domaga się zdrowy rozsądek ludzki. Oświadczenie Hindenburga jest dowodem, że chodzi tutaj nietylko o interes Polski, ale o pokój europejski. Wywody Hindenburga stwierdzają, że rząd polski w sprawie swoich granic z Niemcami może żywić słuszne obawy. Udział Polski w rokowaniach nadreńskich jest konieczny.

Anglja. Trzeci z rzędu syn króla angielskiego ma poślubić następczynię tronu holenderskiego. Rząd angielski zamierza ogłosić księcia królem południowo-afrykańskim. Obszary, które Anglja posiada w Afryce południowej zamieszkane są przeważnie przez holenderskich uchodźców: Transwaal, ziemię bohaterskich Boerów zdobyła Anglja w wojnie, która miała miejsce przed 28 laty.

Rosja Sowiecka. Ogłoszono tu dekret o przymusowej służbie wojskowej. Wogóle Rosja Sowiecka zbroi się.

RZECZY CIEKAWE.

Główne języki świata. Najwięcej rozpowszechniony jest język chiński — używa go 330 miljonów ludzi; dalej idzie angielski — 150 miljonów, rosyjski — 100 miljonów, niemiecki (z holenderskim) — 100 miljonów, hiszpański — 50 miljonów, francuski — 45 miljonów, włoski — 35 miljonów, polski — 30 miljonów.

Alfabet łaciński zwycięża. Z dwóch krańców Europy dochodzą wiadomości wskazujące, że alfabet łaciński zyskuje coraz większe prawo obywatelstwa na świecie. Wielki dziennik berliński „Berliner Tagblatt" postanowił drukować się wyłączne w alfabecie łacińskim, zarzucając niemiecką pisownię. Na decyzję tę wpłynąć miały przedewszystkiem względy, że pismo czytane jest przez wielką ilość cudzoziemców tak w Niemczech, jak i zagranicą. Zmiana pisowni przyczyni się niewątpliwie do coraz większej popularyzacji wymienionego pisma. Przypomnieć tu należy, że jeszcze Bismarck oświadczył się stanowczo za pisownią niemiecką, a przeciw alfobetowi łacińskiemu. Postanowienie redakcji berlińskiego pisma nie będzie zapewne bez wpływu na inne organy niemieckiej prasy. Równocześnie przychodzą wiadomości, że rząd turecki Kemala Paszy postanowił drogą powolnej ewolucji wprowadzić alfabet łaciński w miejsce pisowni tureckiej. W ciągu najbliższych paru lat dokonać się ma w Turcji zupełna przemiana w tym kierunku, idąca po linji coraz większej europeizacji tego kraju, zapoczątkowanej przez rząd Kemala Paszy. Nie należy zapominać, że zwycięstwo alfabetu łacińskiego oznacza w pewnej mierze także i zwycięstwo kultury łacińskiej.

Mumja króla lodowego. Mr. Kraken, przywódca amerykańskiej wyprawy naukowej na wyspy Aleuckie, donosi o niebywałem odkryciu grobowca z czasów kamiennej epoki. Wyspy Aleuckie uchodzą za przejście, którem człowiek przedhistoryczny ze swej ojczystej Azji przedostał się do Ameryki. Odnaleziony grobowiec znajduje się na szczycie niedostępnej prawie wyspy, najwidoczniej wybranej swego czasu, jako miejsce bezpieczne zarówno przed napaścią wrogów, jak i przed ręką świętokradzką. W grobie znaleziono cztery doskonale zachowane ciała, trzy osoby dorosłe i jedno dziecko, w odzieży, z bronią i sprzętem myśliwskim i domowym, podobnym, jaki się znajduje we wszystkich prawie odwiecznych grobach starożytnych ludów ówczesnej cywilizacji. Oddalony o 600 mil angielskich od najbliższej zadrzewionej okolicy, grobowiec zbudowany jest z kłód spławnego drzewa, zbitych kościanemi gwoździami. Ściany są wysłane skórą wydry i tkaniną z trawy. W jednej przegrodzie grobowca znajduje się ciało, najwidoczniej osoby wielkiego znaczenia — „króla lodowego", przybranego w koszulę ze skór ptasich i płaszcz ze skór zwierzęcych, a wszystko razem usłane we wnętrznościach morsa, zeszytych ścięgnami zwierzęcemi. W innych przegrodach trup kobiety, mężczyzny i dziecka każe przypuszczać, że jest to służba i może naukochańsze z dzieci. Mumje te, czy szczątki ludów zamierzchłej epoki cywilizacyjnej, nie zdradzają żadnej łączności z rasą białą. O ile bliższe badanie okaże, że nie są to ciała eskimosów z kamiennej epoki, lecz mumje indjańskie, odkrycie będzie jeszcze bardziej zajmujące, ze względu na ustalone mniemanie, iż indjanie byli w Ameryce przed eskimosam, bo rozsiani są po całym amerykańskim kontynencie, podczas gdy eskimosi znajdują się tylko na krańcach Ameryki, u jej wrót północnych.

Murzyńskie miasteczko w Ameryce, w którem biali mogliby się tam wiele naczyć. Miasteczko Lawnside w Stanie New-Jersey Ameryki Półn. święciło niedawno pierwszą rocznicę swojej autonomji. Jest to gmina murzyńska, rządzona przez Murzynów. Ponieważ zawartość kasy gminnej jest narazie bardzo szczupła, członkowie Rady wraz z burmistrzem postanowili wykonać swoje funkcje bezinteresownie. Znalazła się też policja i straż ogniowa, ochotnicza, pełniąca swoje funkcje bezpłatnie. Przez cały rok zresztą, nie zanotowano tam ani jednej kradzieży, czy zbrodni. Prohibicja stosowana jest w sposób rozsądny i ani jednego obywatela Lawnside'u nie przyłapano na pijaństwie. Gmina nie posiada jeszcze gmachu ratusza, natomiast ma już piękną szkołę, w której 248 uczniów

kształci się regularnie. 90 proc. mieszkańców posiada własne domy. Pierwszorzędni lekarze murzyńscy leczą chorych, zresztą nielicznych, gdyż klimat jest bardzo zdrowy. Burmistrzem jest robotnik bardzo ceniony, doskonały administrator. Wkrótce jednak ma być zastąpiony przez innego, gdyż nie jest dość dobrym... mówcą.

Ludzie biali, w liczbie 40, mają swego przedstawiciela w Radzie i chwalą sobie ogromnie obecną administrację. Murzyni, tak jak biali, mają swoje stronnictwa. W Ławnside, dwie zasadnicze grupy murzyńskie noszą nazwy biblijne: „Miłosierni Samarytanie“ i „Rybacy z Galilei“.

Tryumf papierosa. Według ogłoszonego świeżo przez angielskie pisma sprawozdania o handlu tytoniem, ze wszystkich wyrobów tytoniowych papieros cieszy się dzisiaj największem uznaniem. Nie sposób wprawdzie zdobyć obrachunku ilości liści tytoniowych, przerabianych corocznie na cygara, papierosy, tytoń do fajki, tytoń do żucia i tabakę, natomiast istnieją dane, wykazujące spożycie tytoniu pod postacią, między innemi, papierosów, tytoniu fajkowego i cygar. I oto okazuje się, że gdy w 1907 r. wypalono w Anglji pod postacią papierosów 22.8 proc. całej ilości tytoniu; pod postacią tytoniu fajkowego 71.1 proc., a pod postacią cygar 5.1 proc. — to w 1924 r. stosunek ten przedstawiał się, jak następuje: papierosy 58.5 proc., fajka 40 proc., cygara 1 : 5 proc. A zatem w ciągu 17 lat Anglja, Szkocja i Irlandja zmieniły się z krajów, palących fajkę, na kraje palące papierosy. W ciągu zaś ostatnich trzech lat stosunek ten przedstawia się jeszcze bardziej na korzyść papierosa. To samo zjawisko daje się zauważyć w innych krajach. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie dotychczas większość tytoniu zużywana jest pod postacią tytoniu fajkowego i do żucia, spożycie papierosów wzmaga się gwałtownie. I w Niemczech, gdzie fajka i cygaro panowały do niedawna wszechwładnie, papieros odnosi coraz większe tryumfy.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Tydzień dziecka. Z okazji Tygodnia dziecka, zorganizowanego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w czasie od dnia 16 do 23 b. m., odbyła się w Działdowie dnia 22 i 23 b. m. kwesta domowa. Dzięki paniom: starościnie Plackowskiej i doktorowej Rachockiej, zebrana została znaczna kwota, która użyta będzie na otarcie łez biednych i głodnych dzieci. W niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem rozpoczęła się uroczysta Akademja w sali Hotelu Polskiego. Chór męski „Lutnia“ odśpiewał kilka pieśni, słowo wstępne wygłosił p. dr. Michejda, trio na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli wykonali p. p.: Józkowowa, Ożana i Kant. Odczyt „O opiece społecznej nad dzieckiem“ wygłosił p. prof. Bałachowski.

— Dożynki. Staraniem Kółka rolniczego urządzone zostaną w niedzielę dnia 30 b. m. „dożynki“. Do komitetu organizacyjnego weszli p. p.: Krupiński, Jabłoński, Zubkowski, Solarek, Dworak, Leliwa, Bytner, Kosek i Swiniarski.

— Zebranie Kółka rolniczego w Działdowie. W niedzielę dnia 15 b. m. odbyło się zebranie Kółka rolniczego przy udziale 31 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Kółka i odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do rozdziału żyta, zwróconego przez członków, którzy otrzymali w roku ubiegłym jako oryginalne Wierzbińskie, a które w kilku wypadkach wydało aż do 20 ziarn — otrzymali p. p.: Wiśniewski z Działdowa, Bergholz z Burkatu, Łukiewski z Filic, Peszczek z Komornik, Twarek z Działdowa i Boruch z Kisin. Sprawozdanie z dożynek w Spale zdał p. Jabłoński, przyczem zaproponował, aby i Kółko działdowskie urządziło zwyczajem dorocznym dożynki (okręgowe), na co się zebrani chętnie zgodzili. W tym celu powołano komitet, składający się z 8-miu osób, który zajmie się zorganizowaniem powyższej uroczystości na wzór dożynek w Spale. Wybrany komitet ma zamiar zwrócić się do całego rolnictwa, jako też i obywateli miasta Działdowa, aby jak najliczniejszy udział przyjęli w powyższej uroczystości, która będzie urozmaicona niespodziankami. Po przeczytaniu artykułów o uprawie ziemi pod oziminy i przygotowanie ziarna siewnego, co było bardzo interesującem — zebranie zakończono o godzinie 3-ciej po południu.

—Konkurs Bractwa Strzeleckiego w Działdowie. Dnia 19 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w Hotelu Polskim odbyło się Konstytucyjne Walne Zebranie Bractwa Strzeleckiego w Działdowie. Na zebranie przybyło przeszło 40 członków i kilku gości. Zebranie zagaił p. Gajdus, urzędnik Starostwa, krótkiem przemówieniem, przedstawiając cel Bractwa i wznosząc przy końcu swego przemówienia okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. Goździewskiego, kom. burmistrza m. Działdowa, na sekretarza p. Gajdusa i na ławników p. p.: Januszewskiego, kupca z Działdowa i Janowskiego, dzierżawcę majątku państwowego w Narzymiu. Następnie przystąpiono do czytania i uchwalenia statutu, który został przyjęty z małemi zmianami. Po ukończeniu zebrania odbyło się posiedzenie zarządu, który się ukonstytuował w następujący sposób: p. p.: Goździewski prezes, Januszewski zastępca, Gajdus sekretarz, Olejniczak zastępca, Piskorski skarbnik, Maliński zastępca, Wellenger i Janowski ławnicy. Zgłosiło swój akces 99 obywateli.

Chleb żytni tylko 70-procentowy od 19 października r. b. Ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, zakazujące przemiału żyta na mąkę o gatunku wyższym, niż 70 procent. Rozporządzenie to nabiera mocy obowiązującej w 30 dni po ogłoszeniu tego rozporządzenia, to jest w dniu 18 października r. b. Jednocześnie wyjaśnić należy, że rozporządzenie to zakazuje nietylko przemiału, ale także wypieku pieczywa żytniego z mąki wyższego gatunku.

Toruń. Jeździec polski, major Toczek, z centralnej szkoły artylerji, znany ze swych zwycięstw hippicznych w kraju i zagranicą, podczas rannej przejażdżki, przeskakując na koniu przez rampę kolejową, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, gdyż koń potrącił się i upadł, przyczem major odniósł potłuczenie oraz ciężkie rozbicie głowy. Ciężko rannego odwieziono do szpitala wojskowego.

Z za kordonu.

Królewiec. W państwowej kopalni bursztynów pod Królewcem nastąpiło obsunnięcie się ziemi, która zasypała pociąg kopalniany, składający się z lokomotywy i 6 wagonetek. Z 10-tu zasypanych robotników wydobyto 3 martwych, reszta poniosła ciężkie obrażenia ciała.

Wrocław. Tutejszy „Schlesische Zeitung“ opisuje dziwny wypadek, jaki zdarzył się we Wrocławiu w czasie manifestacji na cześć Hindenburga. Mianowicie w pobliżu mostu Koenigsbruecke, gdzie oczekiwała publiczność na prezydenta, aby obrzucić go kwiatami, ktoś z niezwykłą siłą rzucił do powozu ciężki bukiet róż. Kwiaty padły w twarz prezydenta, przyczem drut bukietu ranił Hindenburga dotkliwie w powiekę. Gdyby zranienie nastąpiło o kilka milimetrów niżej, byłby prezydent stracił oko. Po wypadku doznał Hindenburg, który liczy obecnie 80 rok życia, nerwowego wstrząsu, tak, iż musiano po manifestacyjnej uroczystości wezwać do niego lekarza.

Ze świata.

Pożar niemieckiego samolotu. Największy samolot pasażerski niemieckiej Hanzy lotniczej, „Deutschland“, zawierający kabinę na 15 pasażerów i zaopatrzony w 3 motory, musiał, wskutek złego działania motoru, lądować w drodze z Paryża do Berlina w pobliżu Kolonji. Przy lądowaniu samolot uderzył o ziemię i spłonął doszczętnie. Czterej lotnicy i 8 pasażerów zdołało uratować się niemal cudem, doznając tylko bardzo lekkich obrażeń.

Długowieczność. Pod Bourg Bruche, w Alzacji (Francja), odbył się przy tłumnym udziale publiczności pogrzeb najstarszej kobiety w Alzacji, która zmarła w 106-tym roku życia.

Straszny pożar teatru. Najstarszy i największy teatr w Madrycie, stolicy Hiszpanji, „Teatro Nevedatos“, olbrzymi, 5-cio piętrowy budynek drewniany, położony w najgęściej zamieszkałej dzielnicy miasta, padł ofiarą strasznego pożaru podczas przedstawienia popołudniowego, w niedzielę dnia 23-go b. m., gdy w teatrze znajdowało się 3000 osób. Pożar wybuchł w garderobie tancerek skutkiem krótkiego spięcia przewodników elektrycznych i przeniósł się na scenę, gdzie objął dekoracje. Skutkiem strasznej paniki zginęło w płomieniach 500 osób, a przeszło 200 zostało ciężko rannych.

Czytanie gazet w szkołach. W Danji zaprowadzono w szkołach czytywanie gazet jako przedmiot nauczania. Narazie czytywanie różnych gazet zaleca się uczniom wyższych klas gimnazjalnych. Na lekcji omawiane są poszczególne wiadomości, artykuły wstępne, komentarze publicystyczne do pewnych wydarzeń itd. Ten materjał zostaje następnie wyzyskany przy odpowiednich opracowaniach. Chodzi tu o budzenie w uczniach krytycyzmu wobec drukowanego słowa. Jest to najlepszy środek przeciwko prasie licznej, goniącej za sensacją i tyjącej z naiwności i ciemnoty czytelników. Sensacja i blaga triumfowały dość długo. Próbę szkolnictwa duńskiego należy powitać z wielkiem uznaniem i życzyć, aby wydała jak najlepsze owoce. Także przydałyby się takie wykłady u nas, gdzie różne karjerki w sposób zgoła bezwstydny zarabiają na ciemnocie czytelników, chciwych sensacyj.

Szkoła niedzielna w Egipcie. Egipski kościół koptyjski, jeden z najbardziej konserwatywnych kościołów wschodnich, otworzył swe podwoje dla szkółek niedzielnych. Zrozumiał wielkie ich znaczenie wychowawcze i edukacyjne i oparłszy się na Światowym Związku Szkółek Niedzielnych, gorliwie popiera je u siebie. I z tego widać, że wychowawcy całego świata, zarówno duchowni, jak i cywilni, zgodni są co do nauczania religji w wychowaniu indywidualnem i społecznem.

Tajfun w Chinach. Nad środkowemi Chinami przeszedł niezwykłej siły tajfun, który w ciągu dwu dni zdołał spustoszyć liczne miejscowości, położone na wschodniem wybrzeżu morza Chińskiego. Wiele domów jest zniszczonych, brak komunikacji kolejowej i drutowej. Wskutek oberwania się chmury, rzeki gwałtownie wezbrały. Wielu mieszkańców zatonęło. W rejonie Szanghaju woda zalała tereny we francuskiej koncesji i obóz marynarzy amerykańskich.

Poradnik gospodarski.

Zbiór i przechowywanie cebuli.

Przechowywana starannie cebula, na wiosnę daje niezły dochód, gdyż należy do warzyw lepiej się opłacających i zwykle w marcu i kwietniu zwiększa się na nią pokup, również przy podnoszących się coraz bardziej cenach. Zwykle cebulę poczynamy zbierać przy ładnej pogodzie, gdy szczypior zaczyna przesychać, łuska staje się ciemniejszą, a listki na wierzchu już dostają (co zwykle następuje we wrześniu). Przy wyrywaniu cebuli trzeba jednocześnie ją już sortować, drobne zostawiamy jako „dymkę" do sadzenia, a sztuki niekształtne bierzemy do niezwłocznego użytku, poczem przystępujemy do jej czyszczenia, a więc korzonki, które wówczas są już zazwyczaj bardzo małe i uschłe, zostawiamy, jak również można nie ruszać i suchego szczypioru, który również po spleceniu go ze słomą w warkocz, służy doskonale przy mniejszych ilościach do zawieszania takowych na strychu. Zatem cebulę należy dosuszyć, co przy pogodzie ustalonej nie wymaga wiele zachodu, gdyż trzeba ją tylko zostawić przez parę dni na powietrzu, chociażby na tem samem miejscu, gdzie rosła, przy pogodzie zaś niepewnej trzeba ją przenieść do stodoły na klepisko i kilkakrotnie przewrócić, ażeby jednakowo wysychała. Miejsce dla zimowego przechowania cebuli powinno być w zimie niezbyt zimne, a wiosną nie bardzo ciepłe i do tego dobrze się nadaje strych nad mieszkalnemi izbami, gdzie narazie cebulę trzeba rozkładać jedną warstwą. Przy ciepłej temperaturze utrzymujemy jak największy przewiew, a z nadejściem mrozów wszystkie otwory i szczeliny zamykamy i zgarniętą w wały cebulę przykrywamy matami słomianemi, lub też wprost słomą. Przy odwilżach i zelżeniu mrozów cebulę również odstawiamy, rozgarniamy i nadpsute sztuki usuwamy. Przechowana jednak cebula przez zimę staje się bardzo czułą na ciepło wiosenne i łatwo poczyna więdnąć, wyrastać, a nawet i gnić, dlatego też na wiosnę powinna leżeć najciemniej, otwory w dzień szczelnie zamykane, a wieczorem na noc otwierane dla otrzymania możliwie niskiej temperatury. Pożądanem byłoby nawet umieszczenie cebuli na wiosnę w suchej i chłodnej piwnicy. Dobrze również przechować można cebulę w suchej piwnicy i przez zimę, ale na półkach i w warstwach nie grubszych nad 20 centymetrów. Na wiosnę trzeba koniecznie zrobić dokładny przegląd cebuli, usunąć sztuki nadpsute, zużywając sztuki wyrastające, jeżeli chcemy nadal zbiór z korzyścią przetrzymać.

Wesoły kącik.

Na jarmarku.

— Małgoś, widzi mi się, żeś kiepską kiełbasę kupiła. Trochę ją czuć...

— Nie wydziwiałbyś po próżnicy. Toć kupiłam ją do jedzenia, a nie do wąchania.

Najodważniejszy.

— Który człowiek jest najodważniejszy?

— Łysy.

— Dlaczego?

— Bo mu nigdy włosy na głowie nie powstaną ze strachu.

Katastrofa kolejowa.

— Dlaczego chodzisz o kulach?

— Katastrofa kolejowa.

— I nie możesz już chodzić o własnych siłach?

— Lekarz powiada, że mogę, ale adwokat mój twierdzi, że lepiej nie.

Istotnie.

— Panie, niech pan drzwi zamknie! Czy nie czuje pan, jak zimno jest na dworze?

— A czy pan sądzi, że będzie tam cieplej, jeżeli drzwi zamknę?

Ogłoszenia.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 26 września za dolar 8,88½ zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 26 września za 100 kilo: Żyto 37,50, pszenica 46,00, jęczmień browarny 37,00, jęczmień na kaszę 34,00, owies jednolity 36,00, kuchy lniane 51,00, otręby żytnie 25,50, otręby pszenne 25,50, mąka pszenna 4/0 A 87,00, mąka pszenna 4/0 80,00, mąka żytnia 65-procentowa 57,00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Kominy" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10.